

Anna Miłoszewska

Trzeci język

Kultura Popularna nr 3 (33), 62-69

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Miłoszewska

Trzeci język

Przyjmuje się, że *homo loquens* narodził się około 100 000 lat temu, co oznacza, że umiejętność posługiwania się językiem jest niemal tak stara jak ludzkość. Od chwili powstania (o którym nadal nie wiemy nic pewnego) język cały czas ewoluje, staje się systemem coraz bardziej skomplikowanym, zyskuje nowe funkcje i dzielony jest na niezliczone typy i rodzaje. Podstawą podziału niemal każdego języka etnicznego są odmiany: mówiona i pisana¹. Są to dwa bardzo różniące się między sobą podsystemy danego języka², uzupełniają się jednak wzajemnie i dopiero znajomość ich obu pozwala sprawnie posługiwać się danym językiem.

Przez niemal trzy tysiące lat³ ten bilateralny podział na piśmienność i oralność uznawany był za niepodważalny, wyczerpując całą przestrzeń praktycznych użyczeń języka. Współcześnie, w czasach rozwoju postindustrialnego społeczeństwa informacyjnego, gdy komunikacja międzyludzka i międzykulturowa nabrały nowego znaczenia, zasadna wydaje się rewizja tego podziału. W epoce cyfryzacji i rozwoju komunikacji elektronicznej wytworzyliśmy bowiem nowe sposoby używania języka, nową kulturę komunikacyjną i nowe funkcje komunikowania, niezbędne do sprawnego porozumiewania się. Język, którym posługujemy się współcześnie za pomocą komputerów, telefonów i innych urządzeń elektronicznych, jest skrótowy, wysokokontekstowy, dla wielu osób wręcz niezrozumiały. „Piszemy” sms-y, posty, maile, komentarze i tweety, ale czy rzeczywiście używamy do tego polszczyzny pisanej?

Cechą niewątpliwie przejętą z odmiany mówionej są charakterystyczne dla każdej dłuższej wypowiedzi ustnej zaburzenia, zwłaszcza w obrębie struktury składniowej i semantycznej, czyli tzw. *anakoluty*. W komunikacji internetowej, tak jak w języku mówionym, znajdziemy wiele potocyzmów i wulgaryzmów. Te ostatnie są o tyle interesujące w swej wersji internetowej, że z uwagi na moderację i cenzurę wewnętrzną różnych kanałów komunikacji (fora, czaty, komentarze), przybierają cechy maskujące. Może to być zmodyfikowana pisownia, np. qrfa, chooj, qtas, skrócenie wyrażenia pozwalające domyślić się ciągu dalszego, jak: kur... , ja pier* lub przerywniki wewnątrz wyrazu, pozwalające uniknąć selekcji wpisu przy użyciu mechanizmów rozpoznających ciąg znaków, np. po.je.bany, pi.er..do..le. Nasylenie wulgaryzmami jest przy tym w elektronicznej odmianie języka dużo większe niż w polszczyźnie mówionej. W wypowiedziach internetowych łatwiej o szczerość rozmówców i naruszanie tematów tabu. Wiąże się to, jak zauważają między innymi autorzy artykułu *Polszczyzna na czatach*, z dużym stopniem anonimowości, poczuciem braku odpowiedzialności za wypowiedane słowa i brakiem osobistej znajomości z rozmówcami (Becela, 2003: 77).

Charakter komunikacji elektronicznej wynika w dużej mierze ze współczesnego tempa życia i związanych z nim pośpiechu i skrótowości. Stąd biorą się często spotykane literówki: (*nitk, si, mozn, oczszedzic, nei*), akronimy (*ASAP – as soon as possible, ROTFL – rolling on the floor laughing, BRB – be right back, LOL – laughing out loud*), skróty (*cze, thx, nara*), opuszczanie nieraz całych wyrazów oraz liczne emotikony, przekazujące wielowyrazową treść przy pomocy graficznego symbolu.

Czas i wysiłek oszczędzamy też, rezygnując z polskich liter: (*cie, scia-ga, dwoch, tez, zycze, oczywiscie*), choć początki tego zwyczaju związane są

1 Mimo że zaledwie 20 procent znanych dziś języków posiada naturalną odmianę pisaną, językoznawcy spreparowali ją dla niemal wszystkich języków świata w celach badawczych.

2 „Są to dwa równoprawne języki” według F. Nieckuły (Nieckuła, 1993).

3 Przyjmuje się, że pierwsze, w pełni rozwinięte pismo fonetyczne stworzyli Grecy ok. 1000 r.p.n.e. O polskiej odmianie pisanej języka narodowego możemy mówić dopiero od XIV w.

z uwarunkowaniami technicznymi: niewiele osób na początku historii polskiego internetu posiadało komputery wyposażone w powszechne dziś standardy dekodowania znaków polskiego alfabetu.

Na czatach i w komunikatorach pozwalających na rozmowy w czasie rzeczywistym często stosowana jest zasada sztucznego w odbiorze dzielenia dłuższej, stanowiącej logiczną całość wypowiedzi na części, aby nie „znikać” na dłużej z ekranu, np.:

<Wiszc> kurczak 9.99
 <Wiszc> sos chinski 3,49
 <linkaa> Wiszc :))))))
 <Wiszc> uśmiech zadowolenia na jego twarzy
 <Wiszc> BEZCENNE

Ten sposób pisania pozwala skrócić czas oczekiwania odbiorcy na wiadomość. Pozwala też jednak na natychmiastowe reakcje, odniesienie się rozmówcy do pojedynczych części wypowiedzi, z czego wynikają często nieporozumienia, czytającym „umykają” fragmenty tekstu, a konwersacje na czatach sprawiają wrażenie jeszcze bardziej chaotycznych i wielowątkowych. Niezręczności językowe czy graficzne bywają podchwytywane przez innych uczestników rozmowy, pogawędki są więc rozczłonkowane, a poszczególne wypowiedzi użytkowników przenikają się:

<balu> z marnym skutkiem.
 <balu> tzn. skutkiem.
 <Fidi> mam dwa :)
 <linkaa> :))))))))))))))))))
 <balu> mam i ja. sutek owłosiony a nawet dwa !

Odbiór komunikatu zaburza też rozpowszechnione używanie wielkich liter w sposób niezgodny z zasadami ortografii i zastąpienie go przez częste użycia w funkcji ekspresywnej (*NO JE TEZ SIE POZBYLAM ALE DWOCH KOLOROWYCH ZDIEC.); A KOGO TO OBCHODZI, WEŻ SIĘ KOLEGO ZASTANOW CO PISZESZ, IDZ DZIECKO SPAC A NIE RODZICOM KOMPUTER PODKRADASZ*). Są one często stosowane jako graficzny wyróżnik elementów wypowiedzi nacechowanych szczególnie ekspresyjnie, mogą imitować krzyk, być sposobem zwrócenia uwagi na swoją wypowiedź, itp. W tzw. „netykicie” wielkie litery są do tego stopnia utożsamiane z krzykiem, że pisanie przy użyciu caps locka uchodzi za niegrzeczne i znamionuje brak szacunku dla rozmówców. Może być powodem do zastosowania najsurowszej sankcji: wykluczenia ze społeczności danego „pokoju”, „kanału” czy zablokowania możliwości komentowania na forum.

Tendencją przeciwną jest pomijanie wielkich liter i interpunkcji w zdaniach (na przykład: *u nas firma „finansuje” baba daje mozliwosc skorzystania z socjala po umieszczeniu 150 zl/miesiac - smieszne bo przeciez skladki sobie jakies juz pobieraja ale...co kraj to obyczaj; a niby jak przed sądem udowodnisz że Twój chłopak jest ojcem dziecka przed urodzeniem tak to i samego Borysa Szyca mozesz pozwać o alimenty i powiedziec że to on jest ojcem dopiero po badaniach DNA mozesz się ubiegać o alimenty ale tylko na dziecko na siebie nie*). Pominięcie znaczników początku i końca zdania oraz pauz pozwala na maksymalne skrócenie czasu tworzenia wypowiedzi. Czyni ją też jednak często mało przejrzystą i niezrozumiałą.

Ostatnio coraz częściej spotyka się jednak wśród użytkowników internetu dążenie do zachowania prawidłowej formy graficznej zdania z zaznaczoną wielką literą i znakami interpunkcyjnymi (na przykład: *Zyczę jej sukcesu.*

Niech się rozwinię, zatrudni ludzi, niech inwestuje kolejne pieniądze. Czytam te wypowiedzi zawistnych nieudaczników i ręce opadają. „Ja nic z tego nie mam – niech i ona padnie”. „Amerykanie żyją na koszt całego świata i dlatego ich stać na takie luksusy. Nieroby to Amerykanie, za gównianą pracę dostają dużo za dużo.; Uff odetchnąłem. Parę dni temu pisali, że ceny dojdą do 6 zeta z litr benzyny, która robiona jest z ruskiej ropy). W toku emocjonalnych, pospiesznych dyskusji internetowych wypowiedzi takie bywają odbierane jako hiperpoprawne, pretensjonalne. Ich autorzy pragną się jednak nie tyle wyróżnić, ile raczej odciąć od zaburzającej komunikacji nadmiernej swobody językowej i braku reguł internetowych konwersacji. Ich starania obrazują przekonanie o piśmiennym charakterze języka internetu.

Widoczną tendencją „fonetyczną” zaś, świadczącą o postrzeganiu języka elektronicznych aktów komunikacji jako odmiany mówionej, jest częste i celowe stosowanie pisowni fonetycznej, a zazwyczaj raczej pseudofonetycznej, zwłaszcza wyrazów obcojęzycznych (na przykład: *bejbi kom bek, cial, qrfa, uelkam, ekszyn, siju, englisz, ajlawju, lancz, fak*).

Interesującym zjawiskiem „fonetycznym” są też przejawy stylizacji gwarowej i pseudogwarowej, na przykład końcówek „om”, „em”, w miejsce samogłosek nosowych „ą”, „ę” (na przykład: *uczem, siem, cieszem, ciem, ktorom, tom, wzziellem*). Co ciekawe, tendencje do stylizacji gwarowej i pseudogwarowej zdają się nasilać tym bardziej, im mocniej trendy te są deprecjonowane w języku ogólnym. Stanowią więc dowód swoistej przekory, a może i pewnej mody wśród użytkowników języka komunikacji elektronicznej.

W wyniku tego typu zabaw językowych, użytkownicy tej odmiany komunikacji tworzą wiele innowacji leksykalnych, fleksyjnych i frazeologicznych, których ilość i różnorodność jest nawet większa niż w polszczyźnie mówionej. Nowe słowa i zwroty określają nową, elektroniczną rzeczywistość, ale też uatrakcyjniają i odświeżają codzienny język. Bywają też prowokacją, mającą na celu zwrócenie na siebie uwagi. Niektóre z nich tworzone są spontanicznie przez użytkowników języka, inne w różnym stopniu zapożyczane są z różnych dialektów i odmian polszczyzny lub z języków obcych. Na tym polu przoduje język angielski (na przykład: *maderfakjer, FORWARDOWAC, lolz*), ale popularne są też zapożyczenia z niemieckiego (np. *no meine mutter, dojczse iber ales*), francuskiego (np. *żetem, merst*), czy nawet wariacje na temat łaciny (np. *<Entos> momento, <Fidi> moris*).

Bardzo popularne, nie tylko ze względu na oszczędność czasu, ale też często z powodu większej ekspresyjności są wszelkiego rodzaju skróty, rzadziej skrótowce, np. *nara, bry, cze, pa, cu* (od angielskiego see you), *brb* (be right back), *rotfl* (rolling on the floor laughing). Skróty obecne w języku internetowym wzorowane są na skrótach występujących zarówno w mowie, jak i pisowni.

Na uwagę zasługują też liczne formy dźwiękonaśladowcze. Ich rola w komunikacji internetowej jest ważniejsza niż w żywej mowie, która posiłkuje się dodatkowymi kanałami komunikacji. W języku komunikacji elektronicznej wyrażamy przy pomocy onomatopei wszystkie nasze stany i emocje, których odbiorca nie może często domyślić się w przypadku komunikacji pośredniej. Wiedzę tę czerpie m.in. z tworzonych spontanicznie wyrazów dźwiękonaśladowczych, np. *hiehieie, yhyhmmmm, nie-e, iba, bubaba*, swoistych „wokalizacji” pauz (np. *yyyyyy?*, ..., *???*) lub wyrazów oburzenia (!!!).

Na podstawie tak licznych cech zapożyczonych z odmiany mówionej języka i pełnionych przez nowy typ języka funkcji można zaryzykować tezę, że komunikacja elektroniczna, mimo że pisana, staje się nośnikiem wtórnej oralności. Zdarza się, że tworzy wspólnotę (szczególnie w kameralnych,

małych pokojach czatowych), która nawiązuje do pierwotnej więzi plemiennej. Istniała w nich ścisła hierarchia⁴, każdy człowiek był jednak ważny i zauważany. Tak i w czatowych „pokojach” lub na ircowych „kanałach” pojawienie się każdego rozmówcy jest zauważane, akcentowane powitaniem na forum grupy (*linkaaaaaa:)))*; *linus :)))*); *siema all*; *czesc anja6*) i *oddaniem mu należnych honorów* (przypisanie z automatu parametrów użytkownika w wypadku ircowych kanałów, np. uprawnień administratora lub specjalnych przywilejów zasłużonego członka społeczności):

* *Wiszc has joined #volleyball*

* *Ganymede sets mode: +v Wiszc*

* *Ganymede sets mode: +o Wiszc*

Uczestnicy internetowej wspólnoty, tak jak ich odlegli przodkowie, zwalniają na chwilę tempo życia (rozmowy), aby wyrazić swoje zadowolenie z przybycia danej osoby, poświęcają mu chwilę uwagi. Przybycie i odejście osoby jest dostrzegane przez wszystkich, wybija się ponad wszechobecny informacyjny szum.

Szum ten jest zresztą w interesujący sposób zobrazowany w języku komunikacji elektronicznej. Oddaje (szczególnie dobrze jest to widoczne na czatach i w komentarzach na stronach www) wielość i różnorodność bodźców, którymi jesteśmy wciąż bombardowani w rzeczywistym życiu. Wszyscy mówią naraz, w obrębie ogólnej dyskusji tworzą się odrębne dialogi w podgrupach, rozmowa w większym gronie toczy się zazwyczaj wokół kilku wątków naraz, itp. Jednocześnie specyfika porozumiewania się w ten sposób pozwala w pewien sposób uporządkować ów informacyjny szum, nadaje natłokowi informacji linearność, charakterystyczną dla tekstu pisanego. Każdą informację otrzymujemy linijka po linijce, w kolejności chronologicznej, dzięki czemu teoretycznie łatwiej nam się odnaleźć w ogromnej liczbie odbieranych sygnałów. Jesteśmy zdani na słowo jako formę komunikacji, nie rozpraszają nas bodźce innej natury. Nie czujemy się zatem przez nie tak przytłoczeni i łatwiej nam je wychwytywać i odpowiadać na nie. Człowiek, jako jednostka, uzyskuje u nas zrozumienie, budzi znów troskę i zwykłą ciekawość oraz swoistą potrzebę zawarcia znajomości. Mimo że jest to zaledwie namiastka rzeczywistych międzyludzkich relacji, to dzięki ich istnieniu możemy przyjąć do naszej społeczności jednostki wcześniej z niej wyłączone. Specyfika porozumiewania się za pomocą mediów elektronicznych umożliwia komunikację ze światem osobom upośledzonym, unieruchomionym, do niedawna skazanym na egzystencję w czterech ścianach mieszkania i bierny odbiór świata za pośrednictwem mass mediów. Dziś zarówno sam internet, jak i wytworzony przezeń specyficzny język (pozbawiony formalizmu, dający duże możliwości kontroli wirtualnej tożsamości, zachowania anonimowości, a jednocześnie nawiązania bliskich relacji), pozwala im na tworzenie związków międzyludzkich, które wcześniej leżały poza ich zasięgiem. Nie chodzi wyłącznie o techniczne możliwości komunikowania się. Przy pomocy specyficznego „elektronicznego” języka pokonujemy bariery związane z nieznaną języka, wadami aparatu mowy, dysleksją itp. Nasze niedostatki, które utrudniają komunikację na żywo, nie są dostrzegalne dla innych także dzięki specyfice języka komunikacji elektronicznej.

⁴ Hierarchia ta odzwierciedlona jest w różnych uprawnieniach uczestników czatu. Najszersze prawa mają *operatorzy* („@” przed nickiem), którzy mogą „wypraszać” z kanału innych użytkowników oraz nadawać im przywileje i moderować dyskusję. Uprawnienia *voice* („+” przed nickiem) chronią przed podległością moderacji. Pozostali członkowie kanału nie mają żadnych specjalnych uprawnień.

Przed zdrowymi i sprawnymi członkami internetowej społeczności akty komunikacji nowego typu także otwierają nowe możliwości. Nikły stopień formalizacji aktu wypowiedzi pozwala na nawiązanie znajomości, dla których istnienia w realnym świecie barierami są wiek, miejsce zamieszkania czy pełnione role społeczne (choćby relacja uczeń – nauczyciel). Bogaty system umownych skrótów i emotikonów daje szansę nawiązania kontaktów ponad barierami językowymi. Pozwala aktywnie współtworzyć zasady komunikowania się i zauważalnie wpływać na kształt języka internetowego.

Rozwój nowej odmiany komunikacji wiąże się z powstaniem nowego typu więzi międzyludzkich, stanowiących substytut bliskiej relacji emocjonalnej. Są to więzi fałszywe, bo dystans i anonimowość, na jakie pozwala komunikacja za pośrednictwem internetu, wywołują poczucie braku odpowiedzialności za podejmowane przez nas akty komunikacji. Nie utożsamiamy się do końca ze słowami, które wypowiadamy, nie traktujemy ich całkiem serio. Tożsamość wirtualna jest *alter ego*, które często nie ma nic wspólnego z naszym rzeczywistym ja.

Bywa też jednak odwrotnie, gdy nie umiemy postawić wyraźnej granicy między światem internetowych pogawędek a rzeczywistością. Czat staje się substytutem życia towarzyskiego i społecznego, przez co zaniedbujemy „realne” relacje z bliskimi na rzecz wyidealizowanych wirtualnych związków. Stąd coraz częstsze w ostatnich czasach uzależnienia od cyberprzestrzeni.

Język komunikacji elektronicznej nie realizuje typowych dla języka mówionego kodów: proksemicznego, kinezyjnego i sytuacyjnego⁵, ale ich brak rekompensuje tak szerokim zestawem środków graficznych, że jest on porównywalny niemalże do ludzkiej gestykulacji i repertuaru mimicznego. Dawno temu minęły czasy, gdy za pomocą emotikonów mogliśmy ukazać tylko najprostsze stany emocjonalne, jak: dobry nastrój :), smutek :(, radość :D czy zdziwienie 8-o. Współczesne emotikony pozwalają nie tylko dokładnie poinformować o naszym stanie (irytacja, zakłopotanie, koncentracja), o naszym aktualnym zajęciu (palenie, odpoczynek, prysznic) czy cechach psychofizycznych (kobieta, okularnik). Przekazują wszystkie te informacje drogami działającymi na zmysły odbiorcy. Współczesne emotikony mogą być obrazkowe, mogą się poruszać lub wydawać dźwięki. Są też klasyfikowane w niezliczone grupy tematyczne, np. erotyczne, śmieszne, okolicznościowe itp.

Język elektroniczny przyczynia się do rozwoju całego systemu językowego, gdyż łatwiej asymilujemy za jego pośrednictwem wszelkie językowe nowości, zarówno leksykalne, jak i semantyczne czy frazeologiczne. Wszelkie zmiany są też bardziej nośne niż w codziennym języku mówionym, co wynika ze swoistej tendencji do natychmiastowego podzielenia się swoim nastrojem, dokonaniem, nowo „zasłyszonym” słówkiem z resztą rozmówców (tzw. „opisy” na gadu-gadu, pola „o czym myślisz?”, „gdzie jesteś?”, „co robisz?” na portalach społecznościowych).

„Mowa”, którą posługujemy się na czatach, w komunikatorach, w sms-ach i przy innych elektronicznych aktach komunikacji, nie da się zaklasyfikować ani jako język pisany, ani mówiony. Odmiana ta ma cechy obu tych podsystemów⁶. Wymaga wprawdzie, tak jak język pisany, użycia pewnych narzędzi

5 Pozawerbalne kody uzupełniające bezpośrednio komunikowanie się, takie jak system mimiki, mikromimiki i gestykulacji, aparycja itp.

6 Nie jest do końca jasne, czy omawiana tu odmiana należy uznać za styl funkcjonalny, tzn. stosowany w ściśle określonej sytuacji komunikacyjnej, czy za odmianę środowiskową, tzn. stworzoną i używaną przez grupę ludzi mających pewne wspólne cechy, postrzegających się jako wspólnota, w której obowiązują pewne zasady.

(komputera, telefonu, iPoda) i istnieje w postaci ciągów znaków graficznych (pismo), ale jest w niemal tak dużym stopniu jak język mówiony bezrefleksyjna, wypowiedzi tworzone są bez większego namysłu i autopoprawek. Język internetu, tak jak żywa mowa, jest w niewielkim stopniu obciążony rygorami logicznymi, normami obyczajowymi, stylistycznymi, poprawnościowymi oraz konwencjami kulturowymi. Dużo w nim błędów, literówek, nieściśłości, pomyłek składniowych wskazujących na spontaniczność. Ale z drugiej strony, tak jak przy użyciu języka pisanego, uczestnicy porozumiewają się w sposób pośredni⁷. Medium może być internet, łączy telekomunikacyjne, chmura danych. Dialogowość tej odmiany języka jest analogiczna do języka mówionego, ale z drugiej strony jest to przekaz, tak jak w piśmie, nie do końca synchroniczny; wszak tworzenie przekazu i jego odbiór odbywa się w różnych miejscach, a czasem także w różnym czasie.

Opisany język komunikacji elektronicznej, mimo swego pisanego charakteru, przejawia wiele cech charakterystycznych dla odmiany mówionej. W pewnych aspektach podobny jest jednak również do odmiany pisanej. Różni się jednak od obu znacząco. Swoiste nieuporządkowanie i brak reguł tego „trzeciego języka” mogą budzić zastrzeżenia na temat skuteczności tego typu komunikacji i jej wartości jako przedmiotu badań. Biorąc jednak pod uwagę ekspansywność tej odmiany, dynamiczny przyrost ilości jej użytkowników i dostrzegalny wpływ na współczesną polszczyznę, należy traktować język internetu jako pełnoprawną odmianę języka. Nie jest to ani język pisany, ani mówiony. Początkowo był stosunkowo hermetycznym językiem środowiska internautów, obecnie rozwija się dynamicznie jako wynik ekspansji nowych technologii. Zaczyna pojawiać się w niemal każdej dziedzinie naszego życia; dla młodego pokolenia często jest jedynym obowiązującym sposobem porozumiewania się. Jest potrzebny coraz częściej nie tylko przy używaniu narzędzi internetowych, ale też przy korzystaniu z telefonu i codziennej, skutecznej komunikacji w różnych środowiskach. Poznając go i badając, dobrze jest mieć świadomość, że mamy większy niż kiedykolwiek wpływ na jego kształtowanie. Warto z tego wpływu korzystać, bo oddziaływanie tej odmiany komunikacji na nasze życie i komunikację z otoczeniem jest i pozostanie prawdopodobnie większy, niż sądzimy.

7 Pośredni, tzn. nie jest to relacja „twarzą w twarz”, jak np. przy rozmowie, ale za pośrednictwem jakiegoś medium, jak w wypadku rozmowy telefonicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, 2001, oprac. G. Godlewski, Warszawa.
- Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, 2004, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa.
- Bartmiński J., Szadura J., 2003, *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, Lublin.
- Becela J., Gruszczyński W., 2003, *Polszczyzna na czatach*, „Studia Medioznawcze”, nr 3 (13), s. 74–92.
- Burszta W., 1998, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
- Burszta W., 1986, *Język a kultura w myśli etnologicznej*, Wrocław.
- Charbonnier G., 1968, *Rozmowy z Claude Lévi-Straussem*, Warszawa.
- Czaty w sieci, czyli o polskich zwyczajach językowych w Internecie, [w:] *Spotkania nie tylko literackie*, 2001, red. T. Marciszuk, Warszawa.
- Człowiek, język, wartości. Studium antropologiczne, 1994, red. L. Kiejzik, Zielona Góra.
- Czy normy językowe obowiązują w Internecie? [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, 2001, red. J. Bralczyk, K. Musiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Diringer D., 1972, *Alfabet, czyli klucz do dziejów ludzkości*, Warszawa.
- Fabicki D., 2000, *Pogawędki sieciowe*, Warszawa.
- Gilson E., 1975, *Słowo mówione i słowo pisane* [w:] *idem, Lingwistyka a filozofia*, Warszawa.
- Grzenia J., *Internet jako miejsce dialogu*, <http://uranos.cto.us.edu.pl/~rozmowa/grzenia.htm> (data dostępu: 12.03.2005).
- Jagodzińska J., 2000, *Uśmiech i śmiech w dyskusjach internetowych – o sposobach zapisu uczuć towarzyszących wypowiedzi*, „Poradnik Językowy”, nr 3.
- Lee Whorf B., 1982, *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa.
- Mencwel A., 2004, *Communicare. Almanach antropologiczny*, Warszawa.
- Nieckuła F., 1993, *Język ustny a język pisany*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Riesman D., 1975, *Tradycja mówiona i pisana*, „Odra”, nr 3.
- Sapir E., 1978, *Kultura, język, osobowość*, Warszawa.
- Wiedza o kulturze*, cz. II: *Słowo w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, 1991, oprac. M. Boni, G. Godlewski, A. Mencwel, Warszawa.
- Wierzbicka A., Wierzbicki P., 1970, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa.
- Worsowicz M., 2003, *Struktura dialogów intymnych na czacie*, „Studia Medioznawcze”, nr 1(16).
- PORTALE: Facebook.com, Nk.pl, Sfora.pl, O2.pl, Hotmoney.pl, Fejsik.pl, Uniface.pl, Pudelek.pl, Kimono.pl, Demotywatory.pl
- KOMUNIKATORY: gadu-gadu, irc (kanały: #true_luzik, #torun, #volleyball, #warszawa),
- FORA INTERNETOWE: Samosia.pl, Turystasos.pl, Ekspert.pl, Biztok.pl
- CZATY: czat.onet.pl (pokoje: Przyjaciele, Warszawa, 30latki), czateria.interia.pl (pokoje: torun, przyjazn), czat.wp.pl (pokoje: 20latki, Toruń, Warszawa)